Nr. 146. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 20 Czerwca 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f	252 Mk — f	126 Mk — f	42 Mk — f
z odnoszeniem do domu	540 „ — „	270 „ — „	135 „ — „	45 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	576 „ — „	288 „ — „	144 „ — „	48 „ — „
W innych państwach	600 „ — „	300 „ — „	150 „ — „	50 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" [illegible] ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyński. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Harmas Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), ul. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Szalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 5—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, sko[illegible]owany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 7— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 9 — od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Bilans płatniczy czy inflacja?

Kraków, 19 czerwca.

Gdy mowa o przyczynach niskiego stanu naszej marki wobec walut zagranicznych, jedni dopatrują się ich w bierności bilansu płatniczego, drudzy w nadmiernem wybijaniu marek. Jedni zalecają jako środek zaradczy wzmożenie wywozu i ograniczenie przywozu towarów, drudzy domagają się przedewszystkiem ograniczenia dalszej emisji pieniędzy papierowych. Przeciwieństwo zapatrywań wynika w znacznej mierze z nieporozumienia.

Kurs marki, podobnie jak cena towarów i usług, nie jest i nie może być niczem innem, jeno wyrazem popytu i podaży tego dobra, czyli bilansu płatniczego, obejmującego ogół naszych wypłat i należytości zagranicznych w najszerszem rozumieniu tego słowa, a więc pochodzących z wszelkich źródeł. Ważną częścią bilansu płatniczego są obroty pieniężne, wynikające z wywozu i przywozu towarów (bilans handlowy), ale nadto są jego składnikami wszelkie inne transakcje, stanowiące wymianę marek na waluty zagraniczne. Jeżeli mimo tego wielu upatruje w inflacji siłę rozstrzygającą w kursie marki, toć oczywiście twierdzenie to jest uzasadnione o tyle, o ile jego zwolennicy chcą w tych słowach wyrazić zapatrywanie, że inflacja wywiera rozstrzygający wpływ na ukształtowanie się bilansu płatniczego. Czyż istotnie sąd podobny jest prawdziwym? Nie wahamy się odpowiedzieć przytakująco.

Emisja marek polskich jest równoznaczna z ich wielką podażą, z ich rzucaniem na targ w chęci nabycia w zamian za nie walut zagranicznych, potrzebnych gwoli zakupna najrozmaitszych towarów. Czytamy w dziennikach wiadomości wiarygodne, wedle których ogólna wartość naszego zagranicznego przywozu towarowego przewyższa 80-krotnie wartość wywozu. Tak znaczny import byłby wykluczonym gdyby ciągła emisja nie stwarzała możności zaofiarowywania marek na ten cel. Rząd podnosi pieniężne, czyli nominalne płace oficerów, żołnierzy, urzędników i robotników, dzięki czemu ich odbiorcy mogą drogo płacić za zagraniczne towary, nabywane przez kupców walutą zagraniczną, uzyskiwaną zaofiarowywaniem polskiej marki. Gdyby płace pieniężne nie wzrastały, musiałaby chwilowo konsumcja ulec ograniczeniu. Później wzmogłaby się dzięki potanieniu zagranicznych walut i towarów.

Wpływ inflacji na ceny walut, dewiz, towarów zależy nietylko od ilości pieniędzy, rzucanych w obieg przez państwo, ale także od ich przeznaczenia. Marka niemiecka, stemplowana korona rzeczypospolitej austrjackiej, stały bardzo nisko w kursie z początkiem bieżącego roku. Kilka miesięcy temu marka niemiecka kosztowała w Krakowie około 2 i pół kor., a nawet mniej, korona wiedeńska spadła nieco poniżej tutejszej niestemplowanej korony. W ciągu kilkunastu tygodni „qualis mutatio rerum!" marka niemiecka kosztuje z górą 6 K. Korona wiedeńska podrożała w znacznie mniejszym stopniu, ale przecie doszła do ceny półtora korony. Wiadomo, że w międzyczasie ani Niemcy, ani rzeczpospolita austrjacka nie przestały pomnażać ilości rodzimych pieniędzy papierowych w obiegu. Widocznie wzrost inflacji nie wyklucza poprawy waluty. Oczywistym błędem byłoby wszelkie zmiany w kursie walut i dewiz uzależniać jedynie tylko od ilości pieniędzy. Żaden poważny rzeczoznawca podobnie jednostronnego poglądu nie bronił. — Trzeba wziąć pod uwagę przeznaczenie wybijanych pieniędzy.

Społeczeństwo niemieckie i austrjackie wiele ofiar poniosło w czasie długiej wojny. Jest pobite, ale przestało walczyć z wrogiem zewnętrznym. Praca i kapitał do niedawna czynne na usługach Marsa, obecnie zwracają się ku zajęciom wytwórczym, skutkiem czego rośnie podaż towarów na targu, oddziaływująca zniżkowo na kurs zagranicznej waluty, ponieważ zwiększona produkcja towarów częściowo idzie na wywóz, a zatem poprawia bilans płatniczy. Inaczej w Polsce. Wojna pochłania znaczną część pracy i kapitału społecznego. Uszczupla produkcję i wywóz. Wpływa ujemnie na stosunek ilości pieniędzy do towarów, czyli potęguje drożyznę i zwyżkę waluty. Jeżeli dalsza inflacja z chwilą ustania wojny staje się mniej szkodliwą, czyż nie jest uzasadnionem twierdzenie, że wojna, a nie inflacja rozstrzyga o stanie bilansu płatniczego, a w dalszym ciągu o kursie waluty? Nie podzielam tego mniemania. Inflacja także w czasie pokoju jest wielkiem niebezpieczeństwem dla równowagi bilansu płatniczego. Nieustanne bicie pieniędzy papierowych w Niemczech, podsycając spekulację, wywołuje wahania w wysokości kursu. Uniemożliwia dalszą zwyżkę, a nawet sprzyja ponownej zniżce waluty niemieckiej wobec walut opartych na silnych podstawach.

Skłania ludzi do spekulacji, ponieważ wobec wzrostu kosztów produkcja staje się mało zyskowną w porównaniu z wynikami, które osiągnąć można w razie kupowania czegokolwiek w zamiarze dalszej odsprzedaży. Zniechęca do wytwarzania, ponieważ kalkulacja kosztów i cen staje się aleatoryczną. Inflacja skłania do porzucania kłopotliwej produkcji na rzecz paskarstwa. Stwarza warunki, w których trudno z czego innego wyżyć. Uwięzienie pracy i kapitałów w spekulacji jest zabójcze dla wytwarzania i wywozu towarów. Ogranicza możliwość poprawy bilansu płatniczego przez wywóz. — Wybijanie pieniędzy papierowych nawet gdyby ich użyto w produkcji, zwłaszcza wtedy, gdy państwo podejmuje się tego zadania, jest ryzykowne, ponieważ produkcja w ten sposób finansowana przeważnie bywa mało ekonomiczną. Inflacja podkopuje zaufanie do rodzinnej waluty. Rodzi deprecjację pieniądza, a wraz z nią chęć pozbycia się go za każdą cenę, wynikającą z obawy dalszego spadku jego wartości. Przypominam rozpowszechniające się w Polsce kupowanie obcych walut w zamiarze lokacji. Przechowywanie majątku w tej formie bywa uważane za korzystniejsze, niż w formie marek polskich. Także i zagranica spekuluje na zniżkę z powodu braku zaufania do waluty państwa, rozporządzającego drukarnią pieniędzy. Gdy państwo gwoli umniejszenia dalszego wybijania pieniędzy papierowych część ludzi, dotąd niewytężających się, nieekonomicznie czynnych w służbie rządowej, zwolni z niej, a zarazem ustali pobory reszty, wówczas zmusi społeczeństwo do pracy i oszczędności. W tej zmianie tkwić będzie „ipso facto" poprawa bilansu płatniczego i waluty. Innej drogi wyjścia niema. (t).

Trudności misji p. Brejskiego.

P. P. S. WOBEC P. BREJSKIEGO.

Warszawa, 18 czerwca (PAT). P. Brejski, któremu Naczelnik państwa powierzył misję tworzenia gabinetu, odbył **pierwszą oficjalną konferencję z delegatami klubu P. P. S.** Prezydjum klubu wydało następujący komunikat:

Komisja parlamentarna klubu P. P. S. po wysłuchaniu sprawozdania delegatów swoich o programie rządowym p. Brejskiego, oświadcza: Na podstawie programu tego, jakkolwiek szereg punktów zbliża się do naszych wymagań, **członkowie P. P. S. do rządu wejść nie mogą, przedewszystkiem dlatego, że program ten budzi poważne wątpliwości co do kierunku, który rząd p. Brejskiego ma nadać naszej polityce pokojowej. W formułach przedłożonego nam projektu widzimy zbliżenie się do polityki N. D.** Komisja parlamentarna stwierdza również, że nazwiska kandydatów, wymienionych przez p. Brejskiego, **nie dają nam gwarancji demokratycznej polityki rządu.** Nie biorąc zatem udziału w rządzie, na podstawach przez p. Brejskiego proponowanych, komisja parlamentarna oświadcza, że **stosunek swój do rządu p. Brejskiego P. P. S. uzależni od jego działalności.**

Warszawa, 19 czerwca (Tel. wł.) Poseł Brejski przystąpił wczoraj do pracy nad tworzeniem rządu. Rano pos. Brejski konferował z zarządem klubu P. P. S. Zwrócił się do tego klubu z tem, ażeby z ramienia jego objął tekę sprawiedliwości pos. dr M a r e k, a tekę robót publicznych p. H a u s n e r. Komisja parlamentarna związku posłów P. P. S. w skutek tej rozmowy zebrała się niezwłocznie na narady i powzięła stosowną uchwałę.

Ta uchwała **niezbyt zachęcająca dla misji p. Brejskiego,** wywołana była głównie oświadczeniem, że na stanowisko ministra spraw zagranicznych p. Brejski zamierza powołać posła polskiego w Londynie S a p i e h ę, przyczem p. Brejski zaznaczył, że **inicjatywa tego powołania pochodzi nie od niego.**

P. Brejski zwrócił się również do narodowego Zjednoczenia Ludowego z propozycją, aby **p. Skulski objął tekę spraw wewnętrznych.** P. Skulski oświadczył, że **nie uważa swego osobistego udziału w rządzie za wskazany,** ale N. Z. L. przedstawi w danym razie **innego kandydata** i weźmie wogóle udział w tworzeniu rządu, jeżeli jednak ten rząd będzie oparty tylko na programie **załatwienia konieczności państwowych.**

NARADY N. P. R., P. S. L. i WYZWOLENIA.

Po południu w obecności p. Brejskiego zebrały się na narady trzy kluby: N. P. R. (Narodowa Partja Rob.), P. S. L. i Wyzwolenie. Na posiedzeniu prezydjów tych 3 klubów, pod przewodnictwem p. Rataja, sformułowano łącznie z p. Brejskim następujące punkty, jako platformę dla programu przyszłego rządu, którego rząd zobowiązuje się bronić wobec Sejmu. Są one następujące:

1) **Dotychczasowy kierunek** w polityce zagranicznej, zwłaszcza w sprawach wschodnich.

2) Szybkie **zawarcie pokoju** (natychmiastowe wysłanie noty do rządu sowietów).

3) Konstytucja z Sejmem **jednoizbowym.**

4) Wprowadzenie w życie **reformy rolnej ściśle według uchwały z 10 lipca 1919 r.**

5) Plan aprowizacyjny **na podstawie kontyngentu,** zapewniający wyżywienie wojska, miast i ośrodków przemysłowych (na podstawie planu opracowanego przez komisję porozumiewawczą 5 stronnictw).

6) Odbudowa **warsztatów pracy** we wszystkich dziedzinach.

7) Przeprowadzenie i rozszerzenie **ustaw socjalnych.**

8) Wytężona praca nad organizowaniem **szkolnictwa** ze szczególnem uwzględnieniem szkoły powszechnej i popieranie oświaty wogóle.

9) Oparcie **finansów państwa** na podatku dochodowo-postępowym.

10) **Rozwiązanie Sejmu** po uchwaleniu konstytucji.

Stronnictwa, wchodzące do większości, obowiązują się **popierać ten program i głosować za nim we wszystkich punktach,** z wyjątkiem punktu 3, co do którego ma być zachowana wolna ręka.

Tę ostatnią uwagę uczyniono w celu ułatwienia Narod. Zjednoczeniu Ludowemu przystąpienia do bloku, wychodząc z założenia, że inne punkty nie powinny być powodem do abstynencji N. Z. L., zwłaszcza punkt pierwszy, albowiem dotychczasowa polityka zagraniczna była równocześnie polityką zagraniczną N. Z. L.

GORSZĄCE STANOWISKO NARODOWEJ DEMOKRACJI.

P. Brejski zakomunikował tę uchwałę p. Dubanowiczowi, prezesowi N. Z. L., jako jego przedstawicielowi. P. Dubanowicz oświadczył w odpowiedzi, że w żadną dyskusję programową **wdawać się nie chce i że prosi o przedstawienie mu nazwisk kandydatów na ministrów,** a wówczas będzie mógł wejść w pertraktacje.

P. Brejski zakomunikował tę odpowiedź **trzem zblokowanym stronnictwom,** które po krótkiej dyskusji powzięły następującą uchwałę:

»Stronnictwa: N. P. R., P. S. L. i Wyzwolenie, zaproszone przez p. Brejskiego do wzięcia udziału w rządzie, sformułowały przy jego współudziale program, jako platformę dla tworzącego się rządu. Program ten przedłożył p. Brejski p. Dubanowiczowi, jako przedstawicielowi N. Z. L., które pierwotnie wyraziło chęć wzięcia udziału w rządzie p. Brejskiego. P. Dubanowicz, nie cofając się przed udziałem w rządzie, oświadczył, iż nie uważa za stosowne wdawać się w rozpatrywanie programu. Podpisane stronnictwa, nie wchodząc w to, czy **p. Dubanowicz upoważniony był przez swój klub do zajęcia takiego stanowiska,** muszą stwierdzić, iż chęć p. Dubanowicza utworzenia rządu **bez żadnych podstaw programowych jest czemś bezprzykładnem i zakrawa na naigrawanie się z poważnej sytuacji,** w jakiej państwo w tej chwili się znajduje.

»Stronnictwa, które dla rozwiązania przeciągającego się przesilenia, gotowe były szukać z dobrą wiarą wspólnej podstawy dla trwałego i silnego rządu, opartego o Sejm, **muszą zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność** za dalsze przeciąganie przesilenia i stanowisko N. Z. L. **oddać pod sąd opinji publicznej«.**

Jednak po powzięciu tej decyzji zebrani przyszli do wniosku, że **nie należy jeszcze uważać misji p. Brejskiego za nieudaną definitywnie** i postanowiły zebrać się dzisiaj rano o godz. 9 na wspólną konferencję z grupami: P. P. S. i Klubem Pracy Konstytucyjnej dla powzięcia ostatecznej decyzji

EWENTUALNA »WIĘKSZOŚĆ MNIEJSZOŚCIOWA«.

Bardzo być może, że powiedzie się dzisiaj utworzyć tak zwaną »większość mniejszościową«, to znaczy blok, **nie posiadający większości arytmetycznej, ale stanowiący dostateczną siłę dla poparcia rządu.** Warunkiem sine qua non jest w tym wypadku **powierzenie socjaliście teki spraw zagranicznych.**

Z Rady ministrów.

Warszawa, 19 czerwca (PAT). Rada ministrów dnia 17 bm. postanowiła oddać ministerstwu robót publicznych tereny byłych koszar litewskich i byłego korpusu kadetów w Warszawie. Następnie przyjęto wniosek ministerstwa robót publicznych w przedmiocie 20 tymczasowych budynków w Warszawie **dla pomieszczenia urzędników państwowych,** projekt rozporządzenia w przedmiocie ustroju i czynności prokuratorji jeneralnej Rzeczypospolitej, także termin rozpoczęcia działalności prokuratorji jeneralnej Rzeczypospolitej **na terytorjum byłej dzielnicy pruskiej** z dniem 1 października 1920 roku. Na koniec przyjęto budżet Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie od 1 kwietnia do 21 grudnia 1920 roku.

Termin zamknięcia subskrypcji.

Warszawa, 19 czerwca (PAT). Subskrypcja na rozpisane pożyczki, krótkoterminową i długoterminową, zostanie **zamknięta z dniem 15 lipca br.** Ministerstwo skarbu czyni przygotowania, by natychmiast po zamknięciu subskrypcji na pożyczki dobrowolne, przeprowadzić **rozkład trzyprocentowej pożyczki przymusowej,** której projekt znajduje się już w Sejmie.

Obsadzenie Sokołowszczyzny. Zacięte walki na Polesiu.

Warszawa, 19 czerwca (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 18 czerwca:

Na froncie północnym trwa żywa **działalność wywiadowcza. Oddziały** nasze po zaciętej walce **obsadziły na wschodnim** brzegu Auty miasto **Sokołowszczyznę. W rejonie Nowosiołek miasta Berezyno nasze patrole zniszczyły** dwa mosty, zbudowane w czasie ofensywy przez przeciwnika.

Na Polesiu nieprzyjaciel przeszedł do energicznego natarcia na linji Krasiłowka—Czerwacz. Trwają tam zacięte walki.

Na Ukrainie dzień wczorajszy minął spokojnie.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneralnego
K u l i ń s k i, jenerał-podp.

Nasza obecna linja bojowa.

Z dobrze poinformowanej strony komunikują nam:

Obecna nasza linja bojowa na froncie wschodnim biegnie przez **Jampol nad Dniestrem,** rzeki **Irszę i Teterow, do ujścia Prypeci, dalej wzdłuż Dniepru do ujścia Berezyny, następnie wzdłuż Berezyny pod jezioro Lepel i przez Pliszę na zachód od Dzisny dochodzi do Dźwiny.** Zaletą obecnego frontu jest jego zwartość i prostolinijność oraz naturalna obronność, dzięki rzekom, przez które przechodzi. Uzyskane korzyści natury strategicznej równoważą przejściowe straty terytorjalne w kierunku Kijowa, który to odcinek zresztą jako zbyt wysunięty na wschód, najwięcej był eksponowany. **Obecna linja frontu naszego nadaje się zarówno do obrony, jak też w każdej chwili może posłużyć za podstawę operacyjną dla kontrakcji z naszej strony.**

Niewątpliwym sukcesem dotychczasowej kampanji, prowadzonej od końca kwietnia, jest znaczne przesunięcie linji bojowej na wschód. **Gdyby nie było polskiej akcji na Ukrainie, mielibyśmy dzisiaj linję bojową bardziej na zachód posuniętą, może nawet z dużem niebezpieczeństwem dla granic etnograficznej Polski,** wobec tego, że wbrew wszelkim rzekomym tendencjom pokojowym ze strony Rosji sowieckiej, naczelnemu dowództwu dobrze było wiadomo, że bolszewicy na lipiec gotują wielką ofensywę. Należało zatem akcję rosyjską uprzedzić, przygotowania bolszewickie do ofensywy sparaliżować przez naszą akcję i w rezultacie front bojowy jak najdalej na wschód odsunąć, co też właśnie naczelnemu dowództwu na wielką skalę udało się przeprowadzić.

LUDWIK GR.

P I O R U N.

(Z włoskiego przełożył S. Grabiński).

Wicher dął. Słyszałem, jak trzasnął niedomkniętemi drzwiami. Wyglądając przez okno widziałem, jak drzewa chyliły nisko i gięły kłaniając się swe korony. Doznaję zwykle dziwnego uczucia, kiedy widzę skutki orkanu, — widzę jak pędzi szalenie i dmie — a nie czuję na własnym ciele. Jest mi dobrze, wiem, że jestem bezpieczny — a jednak pragnąłbym rozbić okna, wyskoczyć i pędzić — mknąć, szybować przez przestrzenie i łamać, niszczyć wszystko po drodze — wzbić się pod niebieskie płachty próżni i — wisieć wysoko bez ruchu...

Siedziałem przy oknie i śledziłem bieg wichru.

Niebo czarniało, rudawym błyskiem od czasu do czasu uwydatniając heban kłębów zwartych — zbawełniałych gór — obłoczystych lawin-chmur, leniwo tarzających się z boku na bok, mruczących dalekim grzmotem...

Chmurnia ta już od trzech dni zawisła nad okolicą.

Już od trzech dni wyczekiwaliśmy deszczu lub burzy — a nie spadło nic.

Chmury tylko coraz to ciemniały, zagęszczając się niby, skupiając, aby wybuchnąć długo tłumionym rykiem.

Parsko rozsiadło się wygodnie na dachach domów, duszne pięście wpychając w pierś ludzką, sypki gorąc tchnące wonie rozrzucając w powietrze. Ku północy niewielka połać nieba rzucała trupio-blady refleks — gdzieś z boku, jakgdyby z dołu.

Domy były jaskrawo oświetlone tym odblaskiem i zdawały się lodowacieć w grozie, wywołanej przeczuciem jakiegoś nieszczęścia, jakiejś kleski — koniecznej — strasznej.

Z okien domostwa mogłem wygodnie obserwować tak miasto Arventum, jak i z drugiej strony lasek, w który jedną połową zanurzała się moja willa.

Mieszkałem za miastem. Ze względów zdrowotnych kupiłem za poradą lekarzy małą, starą, według podania jeszcze rzymskie czasy pamiętającą, kamienną chałupkę o trzech pokojach na brzegu gaju wierzbowego i tu przebywałem, aby wypocząć i dać odetchnąć nerwom.

Oprócz mnie i mojej przyjaciółki Anieli w domu nie było nikogo. Gotowaliśmy sobie sami — obejść się zresztą bez usługi było łatwo przy małych wymaganiach.

Nikt do nas nie zachodził. Chyba rzadko gdzieś obcy jakiś poprosił o nocleg. Opinja moja zapewniała mi spokój...

Przeszedłem do drugiego pokoju, aby spojrzeć ku miastu. Od willi aż do przedmieścia legła szeroka łąka, wonnie przeciągając się i drżąc cała zdrową rozkoszą natury.

Jak okiem sięgnął falowała tuż przy ziemi puszysta, zielona pasza. Nabrała teraz jakiegoś złowrogiego, ciemno-brudnego mroku, przepojona barwą nieba i przejęta powagą niechybnie nastąpić mającej katastrofy.

Czy Aniela nie wraca?

Ścieżka pusta. Jeszcze snadź nie załatwiła sprawunków, a może chce przeczekać wicher?

Nie mogę powiedzieć, jakobym się bał.

Nie... Byłem już niejednokrotnie sam, wśród burzy — w lesie, a nie bałem się.

Tylko te — pioruny!

Pioruny — tych nie znoszę!

Czuję awersję niewytłumaczoną do piorunów.

Kiedy grzmot zagai ulewę — drżeć poczynam na całem ciele i watą zatykam uszy. Głowę pod poduszki kryję — zapuszczam przesłony — włażę do szafy z futrami...

— — — — — — — — — — —

Zajrzałem znowu przeciwległem oknem do lasu.

Wicher wciąż odbija się wyjąc od smagłych i giętkich wierzchołków swych rumaków-drzew.

Wychyliłem się. — Uderzył mnie w twarz kułak powietrzny.

Oczy ku górze podniosłem, by się przekonać, czy deszcz już pada, czy też nie jeszcze.

To pewna, że deszcz dziś, teraz, spaść musi, czuję to, słyszę...

Nademną — tuż, tuż nad głową, czarną płytą grozi...

I spadła pierwsza, olbrzymia kropla.

Wpadła mi wprost do oka, szeroko rozwartego.

Cofnąłem się co prędzej i zamknąłem okno.

Przetarłem oko i przekręciłem kurek od światła.

Umyślnie dla siebie kazałem przeprowadzić druty elektryczne z miasta aż dotąd, co mnie niemało kosztowało. Spuściłem story. Na dworze szelest deszczu wzmagał się.

Wcisnąłem się w fotel i przymknąłem oczy.

Gdzie też Aniela została? Czy w mieście? Czy po drodze złapał ją deszcz?

— — — — — — — — — — —

Wyszedłem z domu. Była tropikalna upalna noc.

Księżyc krążył nadzwyczaj szybko po niebie. Był olbrzymi.

Takich rozmiarów księżyca nigdy nie widziałem. Złoto-żółtawe, stare, zjedzone przez mole światło czyniło wrażenie latarni, która wcale nie rozjaśnia ulic i tylko dla pozoru stoi połamana, zgarbiona i błyszczy — ale nie świeci — błyszczy...

Ostrożnie, cicho skradałem się krok za krokiem w las. Wtem z boku wyskoczył nagle lew.

Ogromny, czarny lew! ślepia utkwił we mnie i

i — — — ryknął nagle —

ryknął potężnie — grzmiał. — —

— — — — — — — — — — —

Zerwałem się z fotelu! Lew? Gdzie?

A! Spałem? Ale ryk trwa — to grzmot!

Grzmot przeciągły, długi ryczał tam i sam, to tu rzekomo zbliżając, to tam...

Zatrząsłem się. Zimny dreszcz. — Jestem sam — w nocy — grzmot.

Wtem — światło elektryczne zgasło.

Jęk wichury olbrzymiał coraz bardziej. Plusk wody i trzask gnących się drzew, noc nieprzejrzana wokoło.

Zrozumiałem — wicher zerwał druty.

Po omacku szukałem świeczki.

Zaświeciłem i postawiłem na stole.

Jeden za drugim łamały się wzajemnie pioruny, łomotały i ryczały w zawziętej walce, druzgocąc moje nerwy do szaleństwa. Coraz bliżej i głośniej.

Jak gdyby niewidzialne palce szukały mnie, macały wokół, tak huk oddalał się na sekundę i wracał natychmiast.

Zamarłem w strachu śmiertelnym. Nieruchomo czekałem końca,

Serce skakało i biło gwałtownie, prosząc o urlop, lub o uwolnienie ostateczne.

Wtem chlusnął świeży potok wody. Syk zamienił się w głośne zawodzenie wodospadu.

Cebrami — czułem — spada deszcz na ziemię.

Aż coś krzykło.

Gdzieś w pobliżu wrzasło coś przeraźliwie — tak rozpacznie — że i ja m u s i a ł e m ryknąć — szczeknąć.

Szczekałem.

Gromy spadły gdzieś na mój dach i ryją dziurę w sercu, w mózgu, — tętna kopią ściany ciała.

Wyciągnąłem w mig ramiona w górę i z gardła mojego wydobyło się wołanie tak głośne, tak silnobrzmiące, tak potężne, że to chyba miedziany dzwon wył w bólu przemożnym, nie ja...

— — — — — — — — — — —

Nerwy! — Mózg!...

— — — — — — — — — — —

Cisza. Niespodzianie — cisza. Zupełna — ani grzmotu ani nawet szumu wiatru.

Martwa zawieszona cisza... Oczekiwanie — czy ogłuchłem?

Ktoś mnie pociągnął za rękaw.

Odwróciłem się. Nikogo. Tylko zegar bije. Dwunasta w nocy. Godzina duchów. Cisza.

Wzrosłem w ziemię i zszarzałem!

Pssst!!!

O! Teraz! Ktoś pukał! Cicho, cichuteńko ktoś zapukał do drzwi mego domu.

(Dok. nast.).

Z historji ostatnich walk na północy do zanotowania zostaje fakt **poddania się 59 p. kozaków, który w pełnym składzie przeszedł na naszą stronę, nadto szczegółową wiadomość o sukcesach armji rezerwowej jen. Sosnkowskiego.** Armja ta w ciągu swej dwutygodniowej akcji bojowej wzięła z górą 2.500 jeńców, w tej liczbie kilkudziesięciu oficerów, dowódcę pułku, 2 dowódców batalionów i 2 kancelarje pułkowe. Zdobycz w materjale wynosi 203 karabinów maszynowych, 2 działa z jaszczykami i wozami amunicyjnemi, 18 kuchen polowych, 1 aeroplan, 1 sztandar, wiele tysięcy broni ręcznej i różnego materjału wojennego. **Mała stosunkowo liczba jeńców tłumaczy się niezwykłą zażartością walk.**

Ludendorff za sowietami.

Paryż, 19 czerwca. (Tel. wł.). »Eclair« ogłasza **list Ludendorffa,** znajdujący się w posiadaniu ukraińskiego sztabu jeneralnego w Kijowie, który został zakomunikowany przez Archańskiego. List jest skierowany do jenerała Hoffmana, szefa sztabu jeneralnego bawarskiego, księcia Leopolda i **poleca przymierze z Rosją sowiecką,** ponieważ tylko w ten sposób będzie można zneutralizować skutki kleski i posunąć **czerwoną armję aż do Renu.** Ludendorff domaga się całego szeregu zarządzeń, między innemi, aby sztab jeneralny każdej armii utworzył biura propagandy, by porozumiewano się natychmiast z rosyjskimi komisarzami ludowymi, aby ułatwiono jeńcom przystąpienie do czerwonej armji i aby w razie ewakuacji terytorjum rosyjskiego zorganizowano niemieckich jeńców, którzyby się przyłączyli do sowietów w Moskwie. Kredyty mają być użyczone z tajnych funduszów różnych armij. Archański ręczy za prawdziwość wspomnianego listu.

Balfour o wojnie polsko-rosyjskiej.

Londyn, 19 czerwca (PAT). Podczas omawiania w Izbie gmin budżetu ambasadorów, poselstw i Ligi narodów, oświadczył Balfour, że Liga narodów zdziałała już wiele dobrego. Liga, wedle Balfoura, będzie musiała rozstrzygnąć trudności, wynikające w **stosunkach Gdańska.**

Robert Cecil twierdził, że Liga narodów mogła z powodzeniem interwenjować w **sprawach Polski.**

Na to Balfour odpowiedział, że **co do Polski niema usprawiedliwionego powodu do interwencji Ligi narodów.** Idzie tu nietylko o dalsze przedłużanie wojny, lecz także o wojnę z państwem, które nie zostało uznane przez żaden naród. Interwencja w podobnym wypadku byłaby podobną do wtrącania się przechodniów do bójki ulicznej(!), przyczem przez skrępowanie jednego, mianoby pozwolić drugiemu zadawać ciosy. **Liga narodów nie może przecież respektować bolszewików.**

Rada najwyższa czy Liga narodów.

Paryż, 19 czerwca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin przyszło znowu do mowy o Lidze narodów. B a l f o u r wyraził życzenie, aby Stany Zjednoczone chociażby tylko półoficjalnie były reprezentowane w Lidze. **Liga nie ma wcale zamiaru wyprowadzić świata z chaosu, w jakim się obecnie znajduje. Jest to zadaniem Najwyższej Rady.** Liga narodów może bardzo wiele pomóc, jeżeli nie będzie się kładło na nią ciężarów, do których niedorosła. A s q u i t h wyraził natomiast życzenie, aby Najwyższa Rada była jak najprędzej rozwiązana, a Liga narodów stała się rzeczywistością. Ma on nadzieję, że zwycięskie mocarstwa będą przykładem przy rozbrojeniu. **Zapytał dalej, dlaczego rada Ligi narodów nie wystąpiła przeciwko polskiej akcji,** a dalej czy rozporządza mandatami dla Palestyny i Mezopotamji. Lord C e c i l oświadczył, że nawet podwójna Najwyższa Rada nie podołałaby temu zadaniu. **I on jest zdania, że Liga narodów powinna wglądnąć w sprawę polską, która napewno pociągnie za sobą poważne skutki dla Europy.** B a l f o u r zauważył, że lord Cecil jest najbardziej ustępliwym człowiekiem, jeśli chodzi o Ligę narodów. Liga nie potrafiła zmusić bolszewików do poszanowania jej zarządzeń. Co się tyczy mandatów, to konferencja pokojowa powinna określić warunki, a Liga narodów powinna czuwać nad ich wykonaniem. Kwestja miejscowości, w której ma się zbierać Liga narodów, będzie rozwiązana na jeneralnem zgromadzeniu. Siedzibą będzie Genewa i tylko ważne względy mogłyby zmienić to postanowienie. **Rozwiązanie Najwyższej Rady jest niemożliwe, gdyż Liga narodów nie powinna wziąć na siebie obowiązków i pracy Najwyższej Rady.** Praca Najwyższej Rady jest warunkiem możliwości pracy Ligi narodów.

Z terenów plebiscytowych.

Jeszcze sprawozdanie Benesza.

Berno Morawskie, 19 czerwca (PAT). »Lidove Noviny« podają dodatkowo o wczorajszem sprawozdaniu ministra Benesza na posiedzeniu zagranicznego wydziału obu Izb. Dr Benesz oświadczył, że **wniosek rozstrzygnięcia kwestji Cieszyna w drodze arbitrażu wyszedł ze strony Francji,** która na rozjemcę zaproponowała króla belgijskiego. Rząd francuski dał jednakże do poznania, że **arbitraż będzie wzięty dopiero wtenczas pod rozwagę, gdy rząd czeski i polski porozumieją się w tej sprawie i zgodzą się na takie rozwiązanie kwestji cieszyńskiej.** Obecny zatem sposób rozstrzygnięcia kwestji Cieszyna zależy od stanowiska, jakie w tej sprawie zajmie parlament polski i czeskosłowacki. Pismo to twierdzi, że Polska przez usta ministra Patka oświadczyła się przeciw plebiscytowi. Wkońcu zaznacza dr Benesz, że dotąd w tej kwestji nie zapadły w Paryżu żadne postanowienia. **O ile miałoby dojść do plebiscytu, zdaniem dr Benesza, nastąpi pomiędzy Czechosłowacją a Polską podobne napięcie, jak pomiędzy Włochami a Jugosławją.**

WYJAZD JEN. LATINIKA DO WARSZAWY.

Cieszyn, 19 czerwca (Tel. wł.) Wczoraj wyjechał jen. Latinik do Warszawy.

BLACHA ZAWIESZONY PRZEZ WATYKAN.

Nowy Targ, 19 czerwca (Tel. wł.) Na skutek starań polskich **Watykan zawiesił nareszcie władzę biskupią ks. Blachy,** przedstawiciela rządu czesko-słowackiego przy międzynarodowej podkomisji na obszarze plebiscytowym spisko-orawskim, a powierzył ją prałatowi Schoppowi.

CZESI NAPASTUJĄ POLSKIE KOLUMNY SANITARNE.

Nowy Targ, 19 czerwca (PAT). Z okręgu namiestowskiego donoszą o barbarzyńskim **napadzie strażników czeskich na polską kolumnę sanitarną,** zwalczającą epidemiczne choroby we wsi Mutne. Stało się to dnia 11 bm. Jeden z napastników rzucił się z pałką na bezbronną sanitarjuszkę, zaczął ją lżyć i gonił za nią, grożąc, że ją zabije. Napadnięta zaczęła uciekać do swego mieszkania. Napastnik wdarł się za nią przemocą do domu i sprowokował ordynarne zajście z mieszkańcami, samemi kobietami. Ludności polskiej, leczonej przez polskiego lekarza, odgrażają się Czesi **wymordowaniem.**

SUKCES STRAJKU GÓRNIKÓW GÓRNOŚLĄSKICH.

Bytom, 19 czerwca (PAT). Kiedy dnia 10 i 11 maja polscy górnicy na Górnym Śląsku urządzili **strajk polityczny** celem poparcia żądań Polaków, równouprawnienia i usunięcia Sicherheitswehry, **prasa niemiecka starała się strajk ten zbagatelizować,** przedstawiając go jako nieudały. Na podstawie urzędowych cyfr produkcja węgla Górnego Śląska za maj r. b. okazuje się, że produkcja ta w dniu 10 maja wynosiła tylko 22¹/₁₀ proc., a w dniu 11 maja rb. 22.90 proc. normalnej produkcji, która wynosi przeciętnie 115 tysięcy ton dziennie. Urzędowa statystyka widocznie **przekonała komisję koalicyjną,** że z żądaniami politycznemi robotników polskich należy się poważnie liczyć. Komisja bowiem ogłosiła w swoim urzędowym organie rozporządzenie, ustanawiające w administracji politycznej i szkolnej, **kontrolorów Polaków.** Zapowiedziała również **usunięcie Sicherheitswehry.**

O PRZEJAZD PRZEZ KORYTARZ POLSKI.

Olsztyn, 19 czerwca (PAT). Z Kwidzyna donoszą, że komisja międzysojusznicza plebiscytowa tamtejsza **celem przewiezienia przez korytarz polski Niemców, uprawnionych do głosowania,** zwołała na jeden z najbliższych dni konferencję, na którą będą zaproszeni jeden delegat polski i jeden delegat niemiecki. Gdyby przejazd przez korytarz był utrudniony przez rząd polski, komisja nakaże przeprowadzenie pociągu przez oficerów włoskich.

WIEC W POBLIŻU GRUNWALDU.

Olsztyn, 19 czerwca (PAT). Dnia 13 czerwca odbył się imponujący wiec polski w Małej Polance w **pobliżu pól Grunwaldzkich.** Wygłoszono szereg przemówień. Kontrdemonstracja niemiecka nie zdołała przeszkodzić wiecowi.

PROWOKACJE BAND NIEMIECKICH.

Olsztyn, 19 czerwca (PAT). Zwołany na dzień wczorajszy wiec polski do Miernika, został rozbity przez **bandy niemieckie.** Wielu Polaków zostało poważnie pobitych, między innymi p. Sobiew i Pawłowski. Bandy niemieckie strzelały do Polaków, a wszyscy Niemcy byli uzbrojeni w kije i rewolwery.

Olsztyn, 19 czerwca (PAT). Wczoraj w południe przybyła banda niemiecka do mieszkania p. Szczepańskiego w Olsztynie w powiecie ostrowskim, u którego mieszkają **polscy współpracownicy komitetu i zażądała, aby ci natychmiast opuścili mieszkanie.** Funkcjonarjusze polscy, nie mając znikąd pomocy, musieli ratować się ucieczką.

Druga sesja konstytuanty gdańskiej

Gdańsk, 19 czerwca (PAT), Wczoraj odbyło się drugie z rzędu posiedzenie gdańskiego zgromadzenia prawodawczego. Na porządku dziennym był **wybór komisji do spraw zagranicznych.** Prezydent zgromadzenia zaznaczył, że komisarz ententy oświadczył mu, iż główne zadanie zgromadzenia prawodawczego, a mianowicie uchwała konstytucji i zawarcie konwencji polsko-gdańskiej powinno być w jak **najkrótszym czasie załatwione.**

Gdańsk, 19 czerwca (PAT). **Przemówienia niemieckich demokratów i niemieckich narodowców** na wczorajszem posiedzeniu ustawodawczego zgromadzenia narodowego nastrojone było na nutę nacjonalistyczno-niemiecką. Posłowie centrowi zaznaczyli w swoich przemówieniach, że **nie zgodzą się na działalność zgromadzenia tylko do konstytucji i zawarcia konwencji z Polską.**

Imieniem frakcji polskiej przemawiał na wczorajszem posiedzeniu p. Langowski, który oświadczył, że obecna rada stanu powinna być rozwiązana, że na jej miejscu powinien być utworzony komitet jako rada stanu wolnego miasta Gdańska, złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw zgromadzenia, według klucza partyjnego. Utworzonej w ten sposób nowej radzie stanu przysługiwać powinny wszystkie prawa tymczasowej rady stanu.

Nastroje ukraińskie.

Z okolic Tulczyna, Bracławia i Białej Cerkwi donoszą nam:

Pod względem politycznym ludność, zamieszkała w zajętych przez wojsko polskie miejscowościach, na ogół zachowuje się **biernie.** Idea państwa ukraińskiego, jeśli nie znajduje goretszego przyjęcia wśród ludności tych ziem, to jednak nie spotyka niechęci i oporu. Wyjątek stanowią z jednej strony, nieliczna wogóle inteligencja ukraińska, oraz liczniejsza o wiele półinteligencja, które z zapałem grupują się pod sztandarem niepodległej Ukrainy; z drugiej zaś strony żywioły bolszewickie, zrzeszone w tajnych, ale niemniej istniejących i działających na szkodę zarówno naszą, jak i państwa ukraińskiego, organizacjach. **Niechętnie są usposobieni również rdzenni Rosjanie,** widzący w stworzeniu państwa ukraińskiego uszczuplanie terytorjów Rosji. Daje się to zauważyć w niechęci wstępowania do armji, oraz administracji ukraińskiej.

Wśród ludności żydowskiej są dwa prądy: ludność bogatsza, która ucierpiała od grabieżczych rządów bolszewickich, lęka się ich powrotu i popiera rządy ukraińskie w połączeniu z naszą okupacją, dającą gwarancję porządku, za mniejsze zło. Uboższa, zwłaszcza inteligencja i półinteligencja żydowska, jest bolszewicka. Pod względem ekonomicznym, jak wiadomo, zasoby tego kraju są tak bogate w ziarno, mięso i cukier, że, obok wyżywienia swojej ludności, oraz załogującej obecnie armji, mógłby oddawać jeszcze ogromną nadwyżkę na wyw.

Pod względem administracyjnym na terenie tym o istnieniu administracji, w faktycznem tego słowa znaczeniu, mówić dotychczas trudno. — Rząd Ukrainy powoli wprowadza ją lub wskrzesza. Ponieważ daje się odczuwać brak ludzi, odpowiednio wykwalifikowanych do obsadzania stanowisk i ważnych placówek państwowych, **pożądanym byłby tu jak najszerszy udział Polaków,** jako czynnika, najbardziej do tego uzdolnionego.

Badania dziejów szkolnictwa polskiego

Lwów, 12 czerwca.

Komisja historyczno-pedagogiczna, ustanowiona przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, dla badania naukowego dziejów polskiego szkolnictwa i wychowania, powołała do życia we Lwowie podkomisję (podobnie, jak w Warszawie, Poznaniu i t. d.), na której czele stanął profesor uniwersytetu, dr Kazimierz Twardowski. Podkomisja lwowska, w skład której wchodzi grono pracowników naukowych w dziedzinie naszej edukacji, odbyła kilka posiedzeń ze współudziałem reprezentantów małopolskiej delegatury ministerstwa oświecenia publicznego, oraz Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i Towarzystwa pedagogicznego. Z ramienia podkomisji rozpoczęto już we Lwowie pracę około zinwentaryzowania i opisania bibljograficznego całości materjałów rękopiśmiennych, odnoszących się do dziejów polskiego szkolnictwa i wychowania, a znajdujących się w tutejszych bibljotekach i archiwach. Pracy tej, wymagającej wielkiego nakładu wiedzy i trudu, podjął się znany bibljograf, skryptor Ossolineum, p. Władysław Wisłocki. Inwentarz ten będzie częściowo ukazywał się w druku i odda z pewnością niemałe usługi badaczom naszego szkolnictwa i pedagogji.

Równocześnie przedstawiła podkomisja lwowska centralnej komisji w Krakowie obszerny projekt opracowania »Dziejów szkolnictwa galicyjskiego (pod zaborem austrjackim) od roku 1772—1918«, wygotowany przez inicjatora całego planu, zwyczajnego członka komisji, radcę Ferdynanda Bostla.

Ma to być praca zbiorowa, obliczona na pięć tomów; opracowaniem poszczególnych części i rozdziałów zajęli się już doświadczeni i znani w nauce naszej historycy i fachowcy-pedagogowie. Plan ten podkomisji lwowskiej spotkał się z jednomyślnym aplauzem komisji głównej, która — podobnie, jak podkomisja lwowska — wychodzi ze słusznego założenia, że szkolnictwo zaborcze, należące już dziś do przeszłości, powinno być opracowane jak najrychlej i to przez tych, co z własnego doświadczenia mieli sposobność je poznać, na podstawie bezpośredniej obserwacji i bliskiej tradycji mogą je ocenić. Inicjatywa dyrektora Bostla i podkomisji lwowskiej podziałała ożywczo na inne podkomisje, gdyż i tam wyłoniły się już również podobne projekty zbiorowego opracowania szkolnictwa zaborczego.

Obecnie rozważa podkomisja lwowska plan rozszerzenia swojej pracy na prowincję, w porozumieniu z władzami szkolnemi i organizacjami nauczycielstwa. Chodzi mianowicie o zachęcenie nauczycielstwa wszystkich stopni do zajęcia się dziejami szkolnictwa lokalnego, mającego za sobą nieraz znamienitą i chlubną, a zgoła dziś zapomnianą przeszłość, do zbierania i inwentaryzowania rozproszonych, a często cennych materjałów polskiej szkoły (rękopisy, akta szkolne, podręczniki dawne i t. d.). Jest uzasadniona nadzieja, że po ferjach tegorocznych akcja ta przyjmie realne kształty i wyda niebylejakie owoce.

Poszczególni członkowie podkomisji lwowskiej, poświęcający się dziejom naszego szkolnictwa, przygotowują bądź co bądź pewne prace ynstetyczne, bądź wydania odpowiednich autorów i tekstów dla »Polskiej Bibljoteki Pedagogicznej«, której wydawnictwo podejmuje komisja. Dodać nakoniec trzeba, że podkomisja lwowska, która niebawem uzyska może własny lokal, myśli również o stworzeniu w niedługim czasie własnej podręcznej bibljoteki, oraz o perjodycznem urządzaniu odczytów i referatów z dziedziny historyczno-pedagogicznej, dostępnych dla szerszych sfer, interesujących się tak doniosłą sprawą naszej przeszłości szkolno-pedagogicznej i jej ideowego związku z żywą teraźniejszością.

Wszelkich informacyj co do prac podkomisji udziela pisemnie sekretarz dr Stanisław Łempicki, ulica Długosza 10, parter.

Grodzki i Taszycka przed sądem

Kraków, 19 czerwca.

Wczorajsza, trzecia z rzędu rozprawa, przeciwko Grodzkiemu i Taszyckiej rozpoczęła się dalszem przesłuchaniem oskarżonych.

Grodzki w dalszym ciągu obstaje przy zdaniu, że Taszycka była inicjatorką udanego włamania, że rzeczy razem zanieśli na strych. Oskarżenie to jednak osłabia fakt, że rzeczy wymienionych Taszycka nie wymieniła w wykazie do Towarzystwa ubezpieczeń, a więc mogła rzeczywiście działać tu w tym zamiarze, aby uchronić je przed kradzieżą.

Stosunek do matki Taszycka nieco obszerniej objaśnia, zeznając, że po śmierci męża Sądecka była rzeczywiście bardzo przykra i ona nawet głównie dlatego wyszła za mąż, aby wyrwać się z niemiłych stosunków domowych; później jednak, gdy siostra umarła, matka zmieniła całkowicie swoje postępowanie i odtąd panowała całkowita harmonja.

Okazuje się dalej, że, kiedy pierwsze podejrzenie o kradzież rzucono na matkę Grodzkiego, Taszycka bez porozumienia się z Grodzkim napisała list do jego siostry Celiny, podówczas ciężko chorej w Trenczynie, w którym żądała zwrotu 4.000 K, wziętych przez matkę. Na zapytanie przew.„ dlaczego żądała od Grodzkiego aktu darowizny zegarka i 2 aparatów fotograficznych, odpowiada, że chciała w ten sposób mieć pewną kaucję na czynsz dzierżawny za sklep, co wydaje się rzeczywiście dziwne wobec jej oświadczenia, że uważała Grodzkiego za męża, a tem samem sądziła, że mimo darowizny, przedmioty te będą i nadal jego własnością. Wyjaśnia to Taszycka brakiem zaufania do Grodzkiego, czem tłumaczy także przemilczenie przed nim wysokości sumy, pobranej za asekurację.

Na twierdzenie dra Przeworskiego, że Taszycka po śmierci matki, dowiedziawszy się, że Grodzki jest aresztowany, oświadczyła, że będzie go bronić, że go mimo wszystko kocha, odpowiada Taszycka kategorycznie, że to jest nieprawda, na co dr Przeworski zaznaczył, że przedstawi dwóch świadków, którzy potwierdzą, że to jest prawda.

Około tego mniej więcej obracały się wszystkie zadawane pytania. Należy tu jeszcze dodać fakt, że, wedle zeznań Taszyckiej, Grodzki wiedział, że w razie śmierci Sądeckiej część majątku spadnie tylko na Taszycką, a nie na niego.

Z kolei, po przesłuchaniu stróża kamienicy przy ulicy Siemiradzkiego, Jana Chrobaka, przystąpiono do przesłuchania brata Taszyckiej, Adama Sądeckiego.

Opowiadanie Sądeckiego o przebiegu wypadków od poznania się Grodzkiego z Taszycką, robiło bardzo niemiłe wrażenie. Sądecki zaznacza, że już od pierwszej chwili poznania się siostry z Grodzkim był przeciwny temu stosunkowi, a nawet starał się wpłynąć na matkę, aby starała się zamiarom siostry przeciwdziałać. Przedstawia, jak tworzyło się podejrzywanie Grodzkiego o kradzieże, zaznaczając, że skoro poczęło się ono wyraźniej krystalizować, siostra przeniosła pieniądze do mieszkania matki. Szczegółowo przedstawia opowiadanie matki o napadzie 11 września, tudzież jej stanowcze twierdzenie, że owym bandytą nie mógł być Grodzki. Uderzyły ją szczególnie czarne oczy, wskutek czego oświadczyła nawet, że na policji, gdyby jej przedstawiono kilku ludzi do rozpoznania, czy między nimi niema owego bandyty, kazałaby wszystkim z innemi oczami odejść. — Wreszcie szczegółowo Sądecki opisuje wypadki krytycznego dnia. »Wiedziałem, że to ten pan nas okradał, ten szubrawiec, który zamordował moją matkę, który czyhał na jej majątek. Pierwszy raz zrobił dobrze. Sodalis Marianus«.

W dalszym ciągu przesłuchiwano jeszcze kilku świadków, mniej więcej przedstawiających znane już wypadki. Wszystkie te zeznania coraz więcej cieni rzucały na Grodzkiego. Na tem skończyła się rozprawa, która przeciągnęła się do godziny 3½ po południu.

KRONIKA.

Kraków, 19 czerwca.

POWRÓT PROFESORA. Prof. dr Józef Kallenbach mianowany przed rokiem profesorem zwyczajnym literatury polskiej w uniwersytecie warszawskim, po całorocznych, bezowocnych staraniach o mieszkanie, musiał zrezygnować ze stanowiska naukowego w Warszawie i powrócił do Krakowa, dokąd go uniwersytet Jagielloński powołał na katedrę, utworzoną ad personam.

O ZAOPATRZENIE KRAKOWA W WĘGIEL. Magistrat podaje do wiadomości, że transporty węgla górnośląskiego nadchodzą w dalszym ciągu. Posiadacze asygnat zechcą się zgłaszać do odnośnych składów celem zrealizowania przydziałów. Cena węgla górnośląskiego zostanie ogłoszona dopiero później, po ustaleniu jej przez państw. urząd węglowy w Warszawie; na razie pobierają składy zaliczki, które po potrąceniu ustalonej ceny zostaną zwrócone odbiorcom.

Nadmienia się, że z powodu ustawicznych strajków w kopalniach węgiel krajowy przychodzi jedynie w minimalnych ilościach, z tego powodu pożądanem jest, by ludność zamożniejsza zaopatrywała się na zimę w węgiel górnośląski.

REKWIZYCJA SKÓR GOTOWYCH. Na podstawie ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych zarządziło ministerstwo spraw wojskowych aż do odwołania rekwizycje skór gotowych w handlach, sklepach, składach, garbarniach i u osób oraz instytucjach, gromadzących skóry dla celów handlowych. Na skutek tego rozporządzenia zarządza dowództwo okręgu jeneralnego w Krakowie dla całego swego okręgu, co następuje:

Począwszy od dnia wydania niniejszego zarządzenia upoważnione do tego organa wojskowe będą przeprowadzały u wyżej wymienionych kontrolę, odbiór, zwalnianie i stemplowanie skór. Wszelkie skóry gotowe, znajdujące się na składzie winny być przedłożone komisji wojskowej.

Skóry nadające się do użytku wojska będą zabierane za wydaniem pierwopisu „kwitu rekwizycyjnego" i „protokołu" odbioru, w których zaznaczy się między innymi ilość i rodzaj odebranych skór, skóry te zostaną ostemplowane pieczęcią „intendentura D. O. G. Kraków".

Skóry, nie nadające się do użytku wojska zostaną zwolnione i zaopatrzone pieczęcią „Intendentura D. O. G. Kraków: Zwolniono", i jedynie te skóry mogą być w wolnym handlu nabywane i sprzedawane.

Niezależnie od wyżej wymienionych czynności obowiązani są wszyscy gromadzący skórę krajową czy też importowaną w celach handlowych na terenie D. O. G. Kraków zgłosić obecne zapasy do dnia 20 bm., w przyszłości zaś nabyte ilości skóry natychmiast po ich nadejściu.

Do czasu przybycia komisji, obrót skórami zgłoszonemi jest wzbroniony pod karami przewidzianemi w art. 15 ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych z dnia 11 kwietnia 1919.

Zgłoszenia skierowywać należy do Intendentury D. O. G. Kraków, ul. Gertrudy 12 z dokładnem podaniem ilości, rodzaju i składu skór. Skóry niezgłoszone według norm powyżej podanych będą uważane za nielegalne i jako takie konfiskowane.

W myśl zarządzenia D. O. G. Kraków dnia 20 maja 1920 r., zajmującego aż do odwołania pełną produkcję garbarń znajdujących się na terenie D. O. G. Kraków, wolno nabywać od powyższych garbarń, jedynie skóry oznaczone pieczęcią firmy garbarskiej oraz stemplem „Intendentura D. O. G. Kraków, zwolniono".

Skóry gotowe, pochodzące z garbarń ze wschodniej Małopolski i Kongresówki winny posiadać pieczęć firmy garbarskiej oraz stempel odnośnej kompetentnej władzy, zwalniającej skórę od wolnego handlu.

Skór gotowych produkowanych w kraju nie zaopatrzonych wyżej wymienionymi stemplami nabywać lub sprzedawać nie wolno pod rygorem konfiskaty.

W SPRAWIE PRZESYŁEK POCZTĄ POLOWĄ. — Tel. z Warszawy: Ze względu na wiadomości, jakie pojawiły się w prasie, jakoby ministerstwo poczt i telegrafów wydało polecenie wstrzymania ruchu prywatnego do wszystkich poczt polowych, centralny zarząd poczt polowych przysłał nam wyjaśnienie, że wstrzymanie dotyczy ruchu prywatnego pakietowego do wszystkich poczt polowych, a nie korespondencji prywatnej.

ZBIÓRKA NA KOLONJE WAKACYJNE. Magistrat zezwolił Towarzystwu kolonji wakacyjnych w Krakowie i Porębie na urządzenie w dniach 20 i 27 czerwca br. publicznej zbiórki pieniężnej na cele towarzystwa.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś premiera wesołej farsy Schoenthana i Kadelburga „Stara komedjantka" z p. Kolman w roli tytułowej i w pierwszorzędnej obsadzie. „Stara komedjantka" grana będzie trzy razy z rzędu: dziś, jutro i w poniedziałek.

Z TEATRU „BAGATELA". „Prokurator Hallers" powtórzony będzie dzisiaj i jutro wieczorem. Dzisiejsza popołudniówka w „Bagateli" przyniesie nam po raz ostatni w tym sezonie przemiłą komedję Bałuckiego „Grube ryby". Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na fundusz „Białego Krzyża".

BALET WARSZAWSKI W KRAKOWIE. Dwa występy najwybitniejszych sił baletu warszawskiego z Haliną Szmolcówną i Piotrem Zajlichem na czele, odbędą się w pierwszych dniach lipca w sali teatru „Bagatela". Szczegóły doniosą afisze.

WIECZÓR TANECZNY znakomitej pary baletowej **N.** Nadieżdiny i Z. Nellego, który się odbędzie we czwartek, 24 czerwca w teatrze „Nowości" wzbudził olbrzymie zainteresowanie w Krakowie, to też publiczność szybko rozchwytuje bilety na ten wieczór.

SZKODLIWY TYTOŃ. Z Warszawy donoszą: Dokonana w laboratorjum dra S. Serkowskiego analiza tytoniu amerykańskiego kilku firm wykazała zawartość 0·65% opjum, w papierosach zawartość opjum wynosi 0·07%; oprócz tego okazało się z analizy, że tytoń amerykański zawiera nadmierny procent nikotyny od 2·64% do 2·91%. Domieszka do tytoniu opjum jest u nas dotąd niepraktykowana, narkotyk ten staje się niebezpiecznym, gdyż palacze łatwo do niego przyzwyczajają się i czują potrzebę używania tylko tytoniu, zaprawionego opjum.

SMIERTELNA GRA. Onegdaj po południu na Błoniach na ubeczu grało w karty trzech szeregowców. Jeden z nich przegrał 300 marek, a wtedy, wpadłszy w pasję, przebił szczęśliwego gracza bagnetem. Rannego opatrzyło i zabrało pogotowie.

UJĘCIE SPRAWCÓW WŁAMANIA W LISZKACH. Policji krakowskiej udało się wczoraj wpaść na trop istotnych sprawców włamania do kasy powiatowej w Liszkach. Aresztowano trzy osoby, co do reszty uczestników są już dostateczne poszlaki. Odebrano już także część skradzionych przy włamaniu pieniędzy, którą jeden z włamywaczy ukrył pod kamieniami na Krzemionkach, w sumie kilkudziesięciu tysięcy koron.

NAPAD NA MAGAZYN WOJSKOWY. Onegdajszej nocy nieznani włamywacze usiłowali dostać się do magazynu wojskowego i strzelali do stojącego na posterunku żołnierza, który im przeszkodził. Jeden strzał trafił żołnierza w rękę poniżej łokcia, zadając mu ciężką ranę. Za sprawcami urządzono pościg i aresztowano wczoraj na Podgórzu jakiegoś podejrzanego osobnika.

WALIZA AMERYKAŃSKIEGO UCHODŹCY. Onegdaj na dworcu kolejowym policjant spostrzegł jakiegoś człowieka, który wyskoczywszy z pociągu z walizą w ręku, usiłował bokiem ujść; widząc zaś policjanta, porzucił walizę i zbiegł. Waliza pełna była garderoby i bielizny męskiej i damskiej, jak wszystko wskazuje, należącej do jakiegoś reemigranta z Ameryki. Na walizie odczytano nazwisko: Jakób Drozdż.

KRADZIEŻ LEGITYMACYJ POBOROWYCH. Wczoraj aresztowano 17-letnią Emilję Sknel, która w jednem z biur chlebowych skradła 14 legitymacyj na pobór chleba, mąki i cukru.

DROGA TRAWA. Wczoraj aresztowano 17-letniego Stefana Nowaka, ulicznego „trafikanta", który zamiast tytoniu sprzedawał suszoną jakąś trawę, po cenie 720 K za kilo.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

WIEC W SPRAWIE PLEBISCYTU NA MAZOWSZU I WARMJI. We wtorek 22 czerwca o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali Sokoła publiczny wiec obywatelski w sprawie grożącego nam przedwczesnego plebiscytu na Mazowszu pruskiem i w Warmji. Ze względu na niesłychaną doniosłość sprawy uprasza się wszystkich o liczne przybycie. Zwołuje Tow. kresów pomorskich.

Z TOW. MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA. Na wczorajszem pierwszem posiedzeniu nowo wybranego na rok bieżący wydziału wybrani zostali: dr Józef Muczkowski prezesem, dr Adam Chmiel wiceprezesem, a radca mag. Kubalski skarbnikiem Towarzystwa. W siedzibie Towarzystwa, mieszczącej się w gmachu archiwum miejskiego przy ul. Siennej, zawieszono w sali obrad portret długoletniego prezesa Tow. miłośników śp. prof. dra Stanisława Krzyżanowskiego, pendzla artysty malarza Iwona Galla. Portret zakupiono z funduszów miasta.

KRAKOWSKI ODDZIAŁ POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHEMICZNEGO ukonstytuował się dnia 7 bm wybierając prof. dra L. Marchlewskiego przewodniczącym, prof. dra B. Szyszkowskiego zast. przewodniczącego, dra J. Bella sekretarzem oraz dra K. Waltera zast. sekretarza.

Najbliższe posiedzenie odbędzie się dnia 21 czerwca o godz. 6·15 po poł. w zakładzie chemji fizycznej (Grodzka 53). Na porządku dziennym: 1) Odczyt dra W. Jacka „O szybkości rozpuszczalności", 2) Bieżące sprawy administracyjne.

Sekretarz Twa urzęduje codziennie od 4—5 po poł. przy ul. Kopernika 7.

KONKURS NA POSADY DYREKTORSKIE. Tel. z Warszawy: W istniejących obecnie szkołach państwowych średnich, jak również w szkołach, które mają być upaństwowione na terytorjum byłego Królestwa Kongresowego, wakować będzie przed rokiem szkolnym 1920-21 szereg posad kierowników i nauczycieli. Na posady te ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego rozpisało konkurs.

SOKÓŁ W PODGÓRZU. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Podgórzu odbędzie swe walne zgromadzenie w dniu 20 czerwca br. o godzinie 3 po południu.

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO FUNDUSZU WDÓW I SIEROT WOJENNYCH odbędzie się w magistracie krakowskim o godz. 5 po poł. Zaproszona są delegacje lwowska i zakłady powiatowe z całej Małopolski, tudzież członkowie Towarzystwa.

WOJSKOWY MATCH FOOTBALLOWY. Dnia 2 bm. o godz. 15 odbędzie się w koszarach jen. Bema ul. Rakowicka, match footballowy, między drużynami wojsk. 6 p. a. c. i zbrojowni a 6 p. ułanów z Rzeszowa. Wstęp dla osób wojskowych wolny, dla osób cywilnych 5 mk. Dochód na uniwersytet żołnierski.

FESTYN Z LOTERJĄ FANTOWĄ urządza Związek kat. uczniów rękodzielniczych i przemysłowych w niedzielę 20 bm. w parku Krakowskim na cele wychowawcze tej młodzieży.

WPISY W AKADEMJI HANDLOWEJ męskiej i żeńskiej odbędą się dnia 25 bm. przed południem, za do szkoły dwuklasowej męskiej i żeńskiej 28 i 29 przed południem. Natomiast wpisy na kurs abiturjentów odbędą się dopiero po wakacjach.

Z kraju i ze świata.

PRZYJĘCIE PREZESA WARSZAWY W RATUSZU PARYSKIM. Tel. z Paryża: Wczoraj po południu w tutejszym ratuszu odbyło się przyjęcie na rzecz prezesa warszawskiej rady miejskiej p. Balińskiego. Prezes rady municypalnej w powitalnej mowie wyraził pragnienie, aby wszystkie narody, które dzięki wojnie zdobyły niepodległość, żyły w zupełnej zgodzie i utrzymywały między sobą stosunki serdeczne. Prefekt departamentu Sekwany Autrante powitał przedstawiciela narodu połączonego z narodem francuskim węzłami braterstwa historycznego, mówiąc zaś o przyjaźni francusko-polskiej mówca podkreślił „bohaterstwo żołnierzy polskich, ujawnione podczas wojny".

Podczas przyjęcia na ratuszu prefekt departamentu Sekwany powitał przedstawiciela miasta Warszawy prezesa Balińskiego, wyrażając radość z przywrócenia Warszawy do rzędu wolnych narodów. W odpowiedzi prezes Baliński zaznaczył, że gdy tylko nadeszła do Warszawy wiadomość o zwycięstwie sojuszników, zwołał na ratusz posiedzenie radców miejskich, na którem z radością oznajmił, że Polska w pierwszym rzędzie Francji zawdzięcza swą wolność.

STRAJK W WARSZAWIE TRWA. Dnia 17 bm. dla poparcia robotników miejskich, stosownie do wezwania komunistów, nie wyszła żadna gazeta żargonowa, ani hebrajska, ani dziennik żydowski w języku polskim „Nasz Dziennik".

Odezwę, nawołującą do strajku powszechnego w imieniu prezydjum komisji centralnej, podpisali: poseł Żuławski i p. A. Zdanowski.

Rada miejska uchwaliła następujące wnioski: Uznając warunki, opracowane przez magistrat za usprawiedliwione w chwili obecnej, rada miejska deleguje trzech radnych do oświadczenia robotnikom tego stanowiska, nadto rada miejska wyraża uznanie dla obywatelskiego stanowiska i pracy członków stowarzyszenia samopomocy społecznej. Wniosek powyższy koła narodowego wywołał wrzenie na ławach socjalistycznych i burzę, jakiej rada miejska nie widziała jeszcze.

Jak nam telefonują z Warszawy, zachodzi możliwość, że urzędnicy miejscy wystąpią w roli arbitrów i strajk zostanie przecież załagodzony.

TRANSPORT UCHODŹCÓW Z KIJOWA. Tel. nam z Warszawy: Wczoraj do Warszawy przybył transport uchodźców Polaków, Rosjan i Ukraińców, którzy opuścili Kijów przy ewakuacji miasta przez wojska polskie, obawiając się ze strony bolszewików zemsty za sprzyjanie Polakom.

Z TEATRÓW WARSZAWSKICH. Teatr Polski pod dyrekcją Szyfmana wystawił na zakończenie letniego sezonu mało znaną i jeszcze rzadziej grywaną komedję Moliera „Mieszczanin szlachcicem" w przekładzie Boya. Było to jedno z najwspanialszych widowisk, jakie Warszawa oglądała w teatrze w sezonie ubiegłym. Sztuka dała sposobność artystom rozwinąć w rolach głównych grę pepisową, stylizowaną kunsztownie i zastosowaną do niesłychanie bogatego tła dekoracyjnego i kostjumowego, w jakie dyrekcja sztukę Moliera wyposażyła. Rolę tytułową grał p. Jaracz, obok niego zaś panie Stubicka i Grylewska zbierały oklaski.

Z komedją Moliera łączy się intermedjum baletowe w trzech odsłonach, do którego specjalną muzykę napisał Karol Szymanowski. Ciekawy ten eksperyment teatralno-muzyczny przeprowadził dyr. Szyfman z kunsztem niepospolitym, dającym świadectwo artystycznego smaku. Reżyserowali pp. Bolesławski i Schiller, a dekorator Drabik dał konsztowne tło dekoracyjne stylowemu widowisku, które długo będzie atrakcją Warszawy.

W teatrze Nowości wystawiono nową operetkę polską J. Krzewińskiego „Major ułanów" z udziałem p. E. Kalinowskiego, artysty m. Teatru powszechnego w Krakowie, jako gościa. Operetka zdobyła rekord powodzenia. W Krakowie grać ją będzie m. teatr Powszechny.

LUDNOŚĆ GARNIE SIĘ DO SZKOŁY ŚREDNIEJ. Tel. nam z Warszawy: Pomimo znacznego podwyższenia od nowego roku szkolnego opłat za naukę w szkołach średnich, nietylko w Warszawie, lecz i na prowincji niema już prawie zupełnie wolnych miejsc.

KURSA WAKACYJNE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH. Tel. z Warszawy: Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych organizuje dla

nauczycielstwa kursa wakacyjne 6-cio tygodniowe. — Odbywać się one będą od 1 lipca do 15 sierpnia w różnych miejscowościach Rzeczypospolitej polskiej. Kursa te będą dwojakiego rodzaju jedne niższe dla nauczycieli, którzy nie ukończyli studjów wyższych i drugie wyższe dla absolwentów uczelni wyższych, względnie dla nauczycieli, posiadających dyplom szkół wyższych.

ODMÓWIENIE FUNDUSZÓW NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE. Z Warszawy donoszą: Ministerstwo skarbu zawiadomiło komitet igrzysk olimpijskich, że odmawia kredytu na udział sportu polskiego w tegorocznych igrzyskach olimpijskich. Kwoty, przeznaczone w obecnym budżecie na sprawy, związane z wychowaniem fizycznem są tak niskie, że niema obecnie mowy na udzielenie kredytu.

JENERALNY DELEGAT RZĄDU dr Gałecki powrócił wczoraj z urlopu i objął urzędowanie.

ODBUDOWA GMACHU POCZTY LWOWSKIEJ. — Jak wiadomo, gmach poczty lwowskiej, jeden z głównych punktów walki o Lwów, uległ takiemu zniszczeniu, że pozostały tylko mury bez dachu. Obecnie kosztem 9 miljonów marek postanowiło ministerstwo poczt gmach odnowić, poruczając odbudowę „Pol. Tow. budowlanemu we Lwowie". Plany sporządzili architekci A. Zacharjewicz i E. Czerwiński, budową zaś kierują z ramienia ministerstwa robót publicznych pp.: st. radca bud. A. Topolnicki, wiceprez. poczt Makarewicz i architekci C. Thullie i A. Zacharjewicz. Dawne austrjackie piętno gmachu poczty zniknie bez śladu. Fasada wykonana zostanie w stylu „empire", a w attyce umieszczony będzie orzeł polski wielkich rozmiarów. Znikną boczne kopułki i zegar na froncie, natomiast znajdą się dwa zegary po bokach. Dotychczasowa ciemna hala zmieniona będzie na westybul, bogato ozdobiony emblematami narodowemi, a wiodący do wielkiej hali dwupiętrowej, która zajmie miejsce obecnego podwórza. W hali tej będą rozmownice telefoniczne, oddziały telegramów, pakietów, okienka dla manipulacyj listowych, przekazowych i pocztowej Kasy oszczędności. Prace w westybulu są już na ukończeniu. Całość ukończona będzie w roku przyszłym.

TAJNY DZIENNIK UKRAIŃSKI. Telefonują nam ze Lwowa: W gmachu namiestnictwa wykryto tajną drukarnię ukraińską, w której drukowano tajny ukraiński dziennik rozpowszechniany potem w całym kraju. Policja śledztwo trzyma w tajemnicy.

WYROK ŚMIERCI PRZEZ ROZSTRZELANIE. Tel. ze Lwowa: Przed wzmocnionym trybunałem lwowskiego sądu okręgowego odbyła się rozprawa przeciwko 35-letniemu Janowi Szewczukowi, byłemu ogniomistrzowi ukraińskiemu, podczas oblężenia Lwowa, — oskarżonemu o zbrodnię morderstwa, popełnionego w grudniu 1918 roku na osobie nieznanego legjonisty ukraińskiego, pochodzącego z rzeszowskiego. Oskarżony po zamordowaniu legjonisty obrabował go z sumy 40 K. Oskarżony do winy się nie przyznaje, jednak kilku świadków byłych żołnierzy ukraińskich, powołanych do rozprawy, którzy byli na miejscu zbrodni potwierdza winę. Na podstawie tego sąd skazał Szewczuka na karę śmierci przez rozstrzelanie.

SKAZANIE SZAJKI SZULERSKIEJ. Tel. ze Lwowa: Przed sądem powiatowym sekcji III zakończyła się kilka dni trwająca rozprawa przeciwko szajce szulerskiej którą przyłapano 3 maja br. na gorącym uczynku gry w mieszkaniu artystki teatralnej przy ul. Wintenego Pola. Oskarżonych było 33 osob. Szajka ta grała w rozmaitych miejscach w gry hazardowe, gdzie ludzie przegrywali ogromne sumy pieniędzy. Stały bankier Saul Genauer skazany został na grzywnę 60 tysięcy marek, względnie 10 miesięcy aresztu, dwaj skazani na 40 tysięcy grzywny, 9 dalszych na 20 tysięcy, inni na 10 tysięcy i 5 tysięcy. 21 uwolniono.

PRZEMYŚL, 18 czerwca. (Ucieczka z więzienia. — Znaczna kradzież. — Z kroniki wypadków. — Z sali sądowej. — Egzamin dojrzałości). Dnia 10 bm. zbiegli z więzienia przemyskiego sądu wojskowego aresztanci Ignacy Szumełda, Józef Kulik i Jan Sokołowski. Ucieczki dokonali w sposób nader pomysłowy. W porze przedpołudniowej Szumełda ubrał pas służbowy, zaś Kulik i Sokołowski trzymali w rękach miotły. Zbliżyli się do bramy więziennej pod pozorem, że idą do pracy. W ten sposób udało się opryszkom zmylić straż i zbiec z więzienia. Po ucieczce z więzienia dokonali 13 bm. znacznej kradzieży w mieszkaniu Leona Weissa w Żurawicy. Podczas jego nieobecności włamali się do mieszkania i skradli garderobę, bieliznę i biżuterję wartości 200.000 mk. Urzędnicy policji Trusz, Dębicki i Horak wykryli miejsce, gdzie ukryte były skradzione rzeczy, a następnie podczas urządzonej obławy aresztowano Józefa Kulika, zaś Szumełda i Sokołowski zbiegli.

Funkcjonarjuszom policji udało się onegdaj aresztować sprawców kradzieży, którą popełniono w kwietniu br. na tutejszym cmentarzu. Wówczas skradziono z nagrobków poległych żołnierzy tabliczki cynkowe, sporządzone staraniem oddziału opieki nad grobami wojennemi. Aresztowano Michała Bijana, Annę Bijan, Macieja Serednickiego, Eugenjusza Kołodzieja, oraz blatnika Chaima Feuera, który kupował kradzione tabliczki cynkowe.

Onegdaj odbyła się przed trybunałem wzmocnionym sądu okręgowego rozprawa przeciw Pinkasowi Hausmanowi i 14 tow., oskarżonym o malwersacje z materjałem tytoniowym w składowni w Mościskach. Rozprawę odroczono.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum I odbył się w dn. 14 i 15 maja pod przewodnictwem insp. kraj. Jahnera. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Banat Stanisław, Blatt Albert, Chlebiński Michał, Dortort Artur (z odz.), Hołówka Władysław, Honigwachs Fabjan, Jankowski Henryk Józef, Jaskulski Henryk, Kerth Henryk, Kuźmiński Maciej, Pietrzyk Stanisław, Presch Bronisław, Romanowski Stanisław, Rosshaendler Zygmunt, Stark Ignacy, Szczepanowski Stanisław, Tauber Eugenjusz (z odzn.), Tymerar Adolf (z odzn.).

MRÓZ W WILNIE. Dnia 9 czerwca mróz ściął w nocy wodę i poczynił wielkie szkody w ogrodowiznach, na wsi zwłaszcza. Kartofle mniej ucierpiały, ale ogórki, kapusta, fasola, groch itp. srodze przymarzły.

ARESZTOWANIE STAROSTY CZESKIEGO NA SŁOWACZYŹNIE. Telefonują nam z Nowego Targu: W starostwie w Trzcianie na Słowaczyźnie skradziono 90.000 koron czeskich. Tegoż dnia uciekła stamtąd konkubina starosty czeskiego. Podkomisja na razie zasuspendowała starostę czeskiego wobec poszlaków, że jest współwinny w kradzieży i ucieczce.

JEN. SYROWY POWRÓCIŁ. Tel. z Pragi: Onegdaj przybył do Pragi naczelny dowódca wojska czechosłowackiego na Syberji, jenerał Syrowy. Powitanie jenerała było nadzwyczaj serdeczne. W odpowiedzi na szereg przemówień oświadczył on, że wojsko, które oddano jego komendzie, musi stanąć na straży interesów republiki.

OSTATECZNA LICZBA STRAT FRANCUSKICH. Biuro statystyczne ministerstwa wojny ustaliło ostateczną liczbę strat armij francuskiej. Straty te wynoszą 1,358.872 zabitych, w czem 301.854 zaginionych bez wieści.

ZA ŚRODKI OCHRONNE W LOTNICTWIE. Tel. Z Paryża: Stowarzyszenie bezpieczeństwa jazdy aeroplanami uchwaliło w roku 1920 udzielić 100.000 franków nagrody dla wynalazcy nowego środka, chroniącego przed wypadkiem w czasie jazdy powietrznej.

ZMARLI.

W Petersburgu zmarł — jak się dowiadują gazety warszawskie — adwokat Józef N o w a k o w s k i, zasłużony działacz narodowy i oświatowy wśród tamtejszej kolonji polskiej.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 19 bm.: „Za króla Sasa", komedja w 3 akt. Guranowskiego, „Żona dwóch mężów" Walewskiego.

Niedziela, 20 bm. po poł.: „Pan poseł" Fijałkowskiego, wieczorem „Za króla Sasa", Guranowskiego, „Żona dwóch mężów" Walewskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota, 19 bm.: „Stara komedjantka".

Niedziela, 20 bm.: „Stara komedjantka".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota, 19 bm. po poł.: „Grube ryby", wieczorem „Prokurator Hallers".

Niedziela, 20 bm. po poł.: „Pani prezesowa", wieczorem „Prokurator Hallers".

REPERTUAR „NOWOŚCI".

Sobota, 19 bm.: „Muzykanci wiejscy".

Niedziela, 20 bm. po poł.: „Tam, gdzie skowronek śpiewa", wieczorem „Muzykanci wiejscy".

Repertoar kin krakowskich znajduje się na ostatniej stronie.

Starcie Japończyków z bolszewikami

Helsingfors, 19 czerwca (Tel. wł.) Wedle nadchodzących tutaj wiadomości z dalekiego wschodu **w okolicy Mikołajewska nastąpiło starcie Japończyków z bolszewikami,** przyczem Japończycy w odwet za wymordowanie ich rodaków w Mikołajewsku **wycięli w pień wszystkich wziętych do niewoli żołnierzy bolszewickich.**

Rząd rad w Persji.

Nauen, 19 czerwca. (PAT). Niemiecka prasa przedrukowuje **doniesienie »Timesa« z Teheranu,** podające, że perski czerwony komitet rewolucyjny proklamował w Reszt **rzeczpospolitą rad.** Persey bolszewicy oznajmili telegraficznie amerykańskiemu i francuskiemu poselstwu **utworzenie czerwonego komitetu i zniesienie monarchji, wraz z protestem przeciwko pobytowi wojsk angielskich.** Komitet uznał za nieistniejące wszystkie zobowiązania między rządem angielskim a perskim.

Nota sojuszników do Krassina.

Londyn, 19 czerwca (Havas). »Times« dowiadują się, że sojusznicy doręczyli Krassinowi notę, w której wyrażają żądanie otrzymania gwarancji dla **bezpieczeństwa kupców z państw sojuszniczych,** którzy udadzą się do Rosji, jak niemniej **zapewnienia zapłaty za towary, nabyte przez Rosję.** Nota żąda również dokładnej deklaracji w sprawie **przyszłej konwencji handlowej.**

Paryż, 19 czerwca. (PAT). Wczoraj po południu został **Krassin po raz pierwszy przyjęty przez najwyższą radę gospodarczą.** Przybył on w towarzystwie Kliszki i obu innych rosyjskich delegatów: Nogina i Rozowskiego. Spotkanie trwało **bardzo krótko,** omówiono tylko kwestje formalne. Niektóre dzienniki twierdzą, że **moskiewska odpowiedź na pytanie Lloyda George jest już w drodze.** Rząd sowiecki ma zamiar nietylko odpowiedzieć na pytanie, ale postawić także szereg innych pytań. Krassin wypracowuje **nowe, obszerne memorandum,** które zawiera także moskiewskie propozycje. »Figaro« donosi, że Krassin odbył długą konferencję z perskim księciem Firuzem i dodaje, że, mimo skąpych oficjalnych komunikatów o pierwszem posiedzeniu najwyższej rady gospodarczej, w której Krassin brał udział, jest pewnem, że **kwestja perska była na porządku dziennym.**

Kiedy bolszewicy opuszczą Enzeli.

Lyon, 19 czerwca (PAT). Z Teheranu donoszą, że rząd sowiecki zgodził się **opuścić Enzeli** w dniu, w którym będzie zapewniona niezawisłość Persji i w którym **Persja nie będzie więcej pod wpływem zagranicy.**

Wiedeń, 19 czerwca (PAT). Biuro kor. donosi wedle »Allg. Handelsblad«, że **Krassin po wczorajszem posiedzeniu rady Ligi narodów przyrzekł rządowi angielskiemu wycofanie wojsk bolszewickich z Persji.**

Nauen, 19 czerwca (PAT). Według doniesień z Londynu celem zabezpieczenia przeciw napaści Rosji na Persję znajdują się w **drodze do Persji znaczne posiłki wojsk angielskich.** Mają one za wszelką cenę przeszkodzić bolszewikom w dotarciu do Teheranu.

Lyon, 19 czerwca (Tel. wł.) »Petit Parisien« donosi, że bolszewicy skutkiem zawarcia z Persją układu **przygotowują się do opuszczenia Persji.**

Przesilenie w Niemczech.

Wiedeń, 19 czerwca (PAT). »N. W. Tagblatt« donosi z Berlina, że **prezydent Rzeszy Ebert polecił Fehrenbachowi utworzenie gabinetu.** Fehrenbach przyjął misję i wszedł natychmiast w kontakt z przywódcami partji demokratycznej.

Nauen, 19 czerwca (PAT). Wszelkie **usiłowania centrowca Fehrenbacha utworzenia niemieckiego gabinetu, pozostały dotychczas bez najmniejszego rezultatu.** Próba złożenia dawnego koalicyjnego gabinetu z centrum, demokratów i socjalnych demokratów, nie powiodła się **wobec stanowczego oświadczenia socjalnych demokratów,** którzy nie chcą wziąć udziału w utworzeniu rządu.

Centralny komitet niezawisłej partji socjalno-demokratycznej oświadczył, że niezawiśli nie biorą udziału w rządzie, gdyż celem ich nie jest obsadzenie kilku tek ministerjalnych, lecz zdobycie ministerjalnej władzy przez skupienie sił całego uświadomionego proletarjatu, a więc **dyktatura proletarjatu w miejsce z góry przeznaczonej na bezpłodność polityki koalicyjnej.** Z tego względu udział w rządzie, nawet w rządzie koalicyjnym z socjalistami prawicy, jest dla niezawisłych niemożliwy.

O ostateczne rozbrojenie Niemiec.

Paryż, 18 czerwca (PAT). Minister wojny André Lefevre złożył przed komisją spraw zagranicznych Izby oświadczenie w sprawie rozbrojenia Niemiec. Minister, reasumując swoje poglądy, oświadczył, że **Niemcy wykonały w pewnych punktach warunki traktatu pokojowego, ale w przeważającej ilości wypadków okazały złą wolę,** która opóźnia całkowite zrealizowanie tego traktatu. Wyraził następnie nadzieję, że wytrwałość i jedność państw koalicyjnych zmusi Niemcy do wypełnienia wszystkich warunków traktatu, które się do nich odnoszą.

Przesilenie w Czechach.

Praga, 19 czerwca. (PAT). Klub agrarnych senatorów zwrócił się onegdaj do ministrów agrarnych z zapytaniem, czy przesilenie rządowe zostało już załagodzone. Wobec odpowiedzi, że **przesilenie rządowe trwa dalej,** oświadczyli senatorowie agrarni, że nie uważają się więcej za partję rządową i że wobec tego przy ewentualnem głosowaniu nad przedłożeniem rządowem oddadzą głosy przeciwko oświadczeniu rządowemu. Dzienniki czeskie donoszą, że **na miejsce ministrów agrarnych, którzy ustąpili, wejdą do rządu dwaj ministrowie klerykalni.** Prawdopodobnie ministerstwo opieki socjalnej, oraz ministerstwo robót publicznych zostanie obsadzone członkami partji klerykalnej.

PRZED STRAJKIEM KOLEJARZY W CZECHACH.

Praga, 19 czerwca (PAT). »Czeskie Słowo« donosi, że socjalno-demokratyczny związek robotników kolejowych doręczył ministerstwu kolei żądania o podwyżkę płac, stawiając ultimatum do dnia 23 bm. O ile do tego czasu żądania nie zostaną przyjęte, robotnicy kolejowi rozpoczną dnia 25 bm. jeneralny strajk kolejowy. Dzienniki czeskie, nie należące do obozu socjalistycznego, dopatrują się w tem ultimatum robotników kolejowych próby sabotażu zlotu Sokolskiego, jaki ma się odbyć w Pradze.

NANSEN O SWOICH USIŁOWANIACH.

Paryż, 19 czerwca. (PAT). Na onegdajszem posiedzeniu rady Ligi narodów, jak donosi »Journal«, zdał Nansen sprawozdanie o pierwszych wynikach swoich usiłowań **odtransportowania 250.000 jeńców, którzy znajdują się jeszcze na Syberji.** Przetransportowanie wymaga bezwarunkowo porozumienia się z rządem sowietów.

Różne wiadomości polityczne.

»Times« donosi, że **wojska francuskie, wysłane do Heraklei, zadały nacjonalistom dotkliwą klęskę.** Zabito 100 powstańców. Oddziały tureckie zostały odrzucone poza kopalnie węgla.

Minister wojny oświadczył w komisji wojskowej, że **liczba wojsk francuskich w Syrji i Cylicji została powiększoną do 70.000 żołnierzy, przeważnie kolonjalnych.**

Komisja konstytucyjna sejmu pruskiego oświadczyła się za utrzymaniem nadal dla Prus charakteru republiki.

Władze niemieckie, zarządziły **otwarcie komunikacji z Prusami wschodniemi drogą morską.** Uruchomione zostaną parowce, mogące przewieść ogółem 180 tysięcy osób. Parowce te zaczną kursować z końcem bieżącego miesiąca w Kilonji i Swinińjściu.

W Sejmie badeńskim postawili niemieccy narodowcy i socjalni demokraci wniosek połączenia księstwa Badeńskiego, Wirtembergji, Hessji i księstwa Hohenzollern.

»Matin« wyraża zdanie, że konferencja w Bolonji zajmie się także sprawą **podjęcia stosunków handlowych z Rosją.**

Zawodowy związek niemieckich katolickich funkcjonarjuszy pocztowych w Salzburgu powziął rezolucję, protestującą przeciwko planowanemu bojkotowi Węgier, który to bojkot jest aktem zemsty międzynarodowego komunistyczno-socjalno-demokratycznego żydostwa wobec ogółu chrześcijańskiej ludności Węgier.

Rząd belgijski dementuje pogłoski, rozsiewane przez biuro Reutera według których miała Belgja brać udział w rokowaniach z Krassinem.

Paryż, 19 czerwca. Mimo dementi, iż rząd belgijski nie ma zamiaru brać udziału w konferencjach z Krassinem, **oświadczył Lloyd George w Izbie gmin, że Japonja i Belgja** wyraziły życzenie wzięcia udziału w tych konferencjach.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— HALPERN IGNACY: »Systemat pedagogiczny Jana Śniadeckiego«. (Warszawa, 1920. Str. 112)

Śniadecki nie napisał systematu pedagogicznego, ale go miał w głowie, jak świadczą o tem jego wyrzeczenia w mowach, listach, uwagach i t. d. Wykazał to autor, zebrawszy skrupulatnie cały materjał, który uporządkował systematycznie i wyświetlił historycznie. W ten sposób zapełnił brak w naszem piśmiennictwie. — Myśli Śniadeckiego, zwłaszcza dotyczące charakteru Polaków i narodów zachodnich, należytego korzystania przez nas ze zdobyczy naukowych zachodu, urządzenia szkół średnich i uniwersytetów i t. d., uderzają swoją aktualnością i trafnością.

Pracę swoją poświęcił autor wskrzeszonemu uniwersytetowi wileńskiemu.

— FELDMAN WILHELM: »Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym« (od końca XIX. wieku do roku 1914). Warszawa, 1920. Str. 262).

— »ZADANIA POLSKIE STEFCIA NOWIŃSKIEGO«. — Lwów. Nakładem H. Altenberga, E. Wendego i Spółki. 1920.

P. Stefan Nowiński, autor »Grubej Berty«, jest znanym już w naszej literaturze satyrycznej żartownisiem. Gdy był młodszy, omawiał satyrycznie rozmaite aktualne tematy, jak człowiek dorosły. Obecnie, gdy posunął się nieco w lata, przedzierzgnął się w małego Stefcia, zabierającego stale głos, jako »enfant terrible«, mówiące to, co myśli, co widzi. Takie rewelacje »przemądrzałych« dzieci są niebezpieczne i — zabawne. Zabawne też są w wysokim stopniu te uwagi, które w tej książce wypowiada mały a niegrzeczny Stefcio o trzech naszych stolicach, »o burżuju i bolszewikach«, »o teatrze«, o katastrofie kolejowej, straży obywatelskiej i innych podobnych smutnych a powszednich rzeczach. Zabawne te spostrzeżenia kryją nieraz, jak orzech w łupinie, gorzkie ziarenko prawdy, ironicznie wypowiedzianej.

Na osobną wzmiankę zasługuje dłuższa »historja o człowieku, który nie napisał komedji« i samego autora słowo wstępne do »czytelnika«, opowiadające genezę powstania książki, opartą na ironicznej obserwacji własnych przeżyć, w sposób, który usprawiedliwia całą książeczkę, jeżeliby ona tego usprawiedliwienia potrzebowała. Liczne satyryczne ilustracje Z. Wierciaka, zdobiące książkę, są udatne. *(stm.)*

— TRYLOGJA SHAWA. B. Shaw napisał nową trylogję historyczną. Pierwsza część sztuki dzieje się w raju, gdzie występują Adam i Ewa, druga dzieje się w teraźniejszości, a trzecia za dwadzieścia tysięcy lat. W części trzeciej konflikt między ludźmi sztucznie dorosłymi a między normalnie rozwiniętymi.

— NOWE KSIĄŻKI:

— ROCZNIK POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Rok 1918/1919. Kraków. Nakładem Akademji Umiejętności, 1920. Str. 144 i 17 tablic.

Anatole F r a n c e: »Piotruś«. Przełożyła F. K. Warszawa. Księgarnia Hoesicka.

Kasper W o j n a r: »Ilustrowana zwięzła Historja Polski, jej odrodzenie i warunki rozwoju«. Kraków. (Wydawnictwo im. Tad. Kościuszki). Str. 192.

— PIEŚNI NARODOWE (w liczbie 75). Zebrał Kasper Wojnar. Wydanie 32. Kraków. (Wydawnictwo im. Tad. Kościuszki).

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 18 czerwca 1920.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.		
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	1350·—	1450·—
Polska Nafta	1100·—	1300·—
Transakcja	1125·—	1260·—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 1000	430·—	460·—
Transakcja		445·—
Ruble carskie po 500	240·—	260·—
Transakcja		252·—
Ruble carskie po 100	230·—	250·—
Ruble dumskie	60·—	70·—
Transakcja		65·—
Dolary amerykańskie	145·—	165·—
Transakcja	161·50	160·—
Dolary kanadyjskie	130·—	145·—
Lei rumuńskie	370·—	385·—
Berlin	—·—	—·—
Transakcja		451·50
Wiedeń	—·—	—·—
Transakcja		106·—

GIEŁDA LWOWSKA z 18 czerwca: Ruble carskie po 100 — 258, 252, ruble carskie po 500 — 245, 250, dolary amerykańskie 147, 161, dewizy na Pragę 381·30, 402·50, transakcje 386, reszta bez zmiany.

KURSA WARSZAWSKIE z 18 czerwca: 6% oblig. miasta Warszawy wartość kuponu 2,77.2, żądano 215, poszukiwano 206, 6% oblig. miasta Warszawy z r. 1917 wartość kuponu 2.78.3, transakcje 99·75, żądano 101, poszukiwano 98, 5% oblig. Banku ziemskiego, wartość kuponu 0.98.9, żądano 103, poszukiwano 99, listy zastawne 4½% ziem. wartość kuponu 4.39.6, transakcje 207 do 208·25, żądano 210, poszukiwano 205, 4% ziem., wartość kuponu 3,91, 5% miasta Warszawy wartość kuponu 2.13.7, transakcje 229·50 do 228, 229, żądano 232, poszukiwano 227, 4½% miasta Warszawy wartość kuponu 1.92,3, transakcje 211, żądano 213, poszukiwano 208, 6% banku kred. hip. wartość kuponu 2.57.4, transakcje 185. Waluty: Ruble carskie po 500 — 252 do 255, ruble dumskie po 1000 64 do 62, ruble dumskie po 250 — 46·50—46, franki francuskie 12·75, 12·60, funty szterlingi 655 do 650, dolary Stanów Zjednoczonych 161 do 151, dolary kanadyjskie 135·50, marki niemieckie po 1000 — 437, czeki na Paryż 12·90, 12·45, Szwajcarję 31·50 do 31, Londyn 660 do 652·50, Nowy York 164 do 161, Berlin 44·50 do 437, Wiedeń 107.

KURS MAREK POLSKICH W GDAŃSKU. Wczoraj za 100 marek polskich płacono w Gdańsku 25 i pół.

NA POŻYCZKĘ ODRODZENIA. Tel. z Warszawy: **Towarzystwo ubezpieczeń,** spółka akcyjna, zakupiło pożyczkę Odrodzenia za sumę 6 miljonów marek. **Towarzystwo ubezpieczeń »Varsovia«** zakupiło pożyczkę Odrodzenia za 1,500.000 marek. **»Patria«** za 600.000 marek. Niezależnie od powyższego wspomniane instytucje otworzyły swoim pracownikom kredyt na zakup pożyczki Odrodzenia.

NOWA KOPALNIA WĘGLA BRUNATNEGO. W Chemontkowie, w starostwie jędrzejowskiem, powstała nowa kopalnia węgla brunatnego. Po ukończeniu najpilniejszych robót przygotowawczych i połączeniu przy kopalni kolejki wąsko-torowej z kolejami państwowemi, można oczekiwać eksploatacji przedewszystkiem istniejącego, choć już dawno nieczynnego szybu »Władysław«.

ŚWIADECTWA NA WYJAZD ZA GRANICĘ. Tel. z Warszawy. Minist. handlu weszło w porozumienie z departamentami województw w Warszawie, Łodzi, Kielcach, Lublinie, Białym Stoku, oraz z biurami przemysłowemi w Kaliszu, Włocławku, Częstochowie, Radomiu, Białej Podlaskiej, co do wydania świadectw osobom, jadącym w celach handlowych lub przemysłowych.

MIĘDZYNARODOWA IZBA HANDLOWA. — W Paryżu zostanie otworzona dnia 23 b. m. międzynarodowa stała Izba handlowa, która będzie posiadała centralne biuro, w skład którego wejdą przedstawiciele wszystkich krajów.

W SPRAWIE BOJKOTU WĘGIER. Tel. z Wiednia: »Der Abend« ogłasza postanowienia, powzięte przez austrjackie biuro kolejarzy w sprawie przeprowadzenia bojkotu Węgier. Wedle tych postanowień począwszy od 20-go czerwca nie będą przyjmowane i dalej transportowane żadne towary dla Węgier na kolejach austrjackich. Ruch pasażerski pociągami osobowemi i pospiesznemi pozostaje nadal utrzymany. Komisja związków zawodowych przyłączyła się do tych postanowień. — Pocztowcy i funkcjonarjusze telegrafu postanowili przerwać od północy 19 b. m. wszelki ruch listowy, przesyłkowy, telegraficzny i radiotelegraficzny z Węgier i do Węgier. Wyjątek stanowią tylko wiadomości, przesyłane misjom koalicyjnym.

Urzędowe koła zwracają uwagę na wielkie trudności uregulowanego przeprowadzenia ruchu towarowego i pocztowego do Węgier, w razie, gdyby bojkot Węgier, proponowany przez międzynarodowy związek transportowy, był uznany także przez krajowe zakłady transportowe.

SPADEK CEN W AMERYCE. Z N. Yorku donoszą, że w całej Ameryce **nastąpił gwałtowny spadek cen.** Ceny ubrań męskich spadły z 60 na 28 dolarów, kostjumów damskich z 80 dolarów na 50, obuwie damskie z 25 na 11½. Jeden z największych magazynów konfekcyjnych w Bostonie zniżył ceny o połowę. Wielkie magazyny obuwia w San Francisco wysprzedały cały zapas obuwia po cenie o 40 procent niższej. W Filadelfji wszystkie sklepy zniżają ceny o 20 do 40 procent. W Cincinati zniżka cen doszła do 75 procent na pewne artykuły nawet do 90 procent.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA POCZTOWA. Tel. z Paryża: Dnia 7 lipca odbędzie się w Paryżu międzynarodowa konferencja pocztowa.

NADZWYCZAJNE STATKI NAPOWIETRZNE. Jedna ze spółek amerykańskich zamierza kupić w warsztatach Zeppelinowskich statek napowietrzny w cenie 700.000 dolarów, w celu uruchomienia linji Nowy Jork-Londyn-Berlin. W związku z tem ogłasza prasa niemiecka oświadczenie pułk. Hensleya, kierownika sekcji dla żeglugi napowietrznej przy amerykańskiem ministerstwie wojny. Hensley orzekł, że niemieckie napowietrzne statki metalowe przewyższają obecnie wszystkie używane w Ameryce. Hensley domaga się wprowadzenia w Ameryce tych metalowych typów. W rozwoju statków napowietrznych wyprzedziły Niemcy wszystkie inne kraje na wiele lat. W listopadzie 1919 roku oglądał on plan niemieckiego statku napowietrznego »L. S. 125« w cenie 100.000 dolarów, który był przeznaczony do ataków na Nowy Jork. Statek ten może krążyć nad ziemią przy normalnym zapasie paliwa z szybkością 92 mil angielskich z 12 pasażerami bez przerwy bardzo długi czas. Pojemność statku wynosi około 98.000 metrów sześciennych, a więc jest większa, aniżeli pojemność statku napowietrznego, budowanego obecnie w Anglji dla marynarki amerykańskiej (38 tysięcy metrów sześciennych), przyczem ten ostatni statek kosztuje dwa i pół miljona dolarów. Zakupno niemieckich planów zapewniłoby Ameryce posunięcie się naprzód o lat 10. Prasa niemiecka zauważa, że jeżeli oświadczenia Hensleya są prawdziwe, to chodzi tutaj o plany statku napowietrznego, oddanego do budowy w ostatnim roku wojny, ale niewykonanego, który miał posiadać 238 metrów długości, 29 metrów średnicy, obejmować 108.000 metrów sześciennych gazu, zawierać 10 motorów po 260 koni i który mógłby zabrać 80 tysięcy kilogramów ciężaru. Statek ten, lecąc w wysokości maksymalnej 8.000 metrów, miał mieć szybkość 140 kilometrów na godzinę. Niemiecki metalowy statek napowietrzny typu »Junkers«, który odbył z pilotem niemieckim Muenner próbny lot na Longiland, jak donoszą źródła amerykańskie, zrobił na wszystkich widzach nadzwyczajne wrażenie.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI. Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Zofja z Bérów Ponecowa

żona kupca

przeżywszy lat 33, po krótkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 17 czerwca 1920 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę, dnia 19 b. m., o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskany mąż i rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 21 b. m., o godzinie 8 rano w kościele parafjalnym św. Piotra.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.